

Medytacja 16

Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu pannie, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampamiabrały również oliwę w naczyniach. Gdy się pan młody opóźnił, zmorzone snem wszystkie zasnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: „Pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!”. Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: „Użycie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną”. Odpowiedziały roztropne: „Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie!”. Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: „Panie, panie, otwórz nam!”. Lecz on odpowiedział: „Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was”. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny. (Mt 25, 1-13)

- **Stając w obecności Bożej uczynimy znak krzyża.**
- **Wzbudźmy intencję, prosząc**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobraźmy sobie** ludzi, lampkę oliwną i zapas oliwy.
- **Prośmy w tej medytacji:** o radykalne podążanie za pragnieniem spotkania z Jezusem.
- **Rozpocznijmy rozważanie przeczytanego Słowa Bożego.**

Punkt 1

Oblubieniec ma nadejść, panny wzięły lampy i wyszły na spotkanie. Oczekiwanie na przyjscie wymagało wcześniej przygotowania. Trzeba było zatroszczyć się o zapas oliwy do lamp. Oliwa jest potrzebna, aby lampy nie zgasły. Panny głupie nie dbały, by jej wystarczało. Może zakładały, że jakoś to będzie? Musimy dbać o naszą odpowiedź na miłość Boga. Troszczyć się o to, co może rozświetlić naszą drogę. Mamy świecić światłem swojej miłości do Boga. A jak jest z moją lampą w codzienności? Co budzi moje pragnienia wobec Boga?

Punkt 2

Panny mądre przygotowały się na spotkanie z Oblubieńcem, Kierowało nimi pragnienie spotkania. Myślały o tym wcześniej i zrobiły wszystko, by godnie się przygotować. Wyszły na spotkanie, gdy otrzymały wiadomość, że nadchodzi Ten, którego wyczekiwały, za którym tęskniły. Bóg daje człowiekowi pragnienie spotkania, ale podążanie za nim należy do człowieka. Czy moje serce tęskni za spotkaniem z Nim?

Punkt 3

Dopiero wtedy, gdy jest już za późno, głupie panny zdają sobie sprawę, że nie mają oliwy. Tej oliwy nikt nie może im pożyczyć. W naszej osobistej odpowiedzi na miłość Boga nikt nie może nas zastąpić. Relacja każdej osoby z Bogiem jest wyjątkowa, dla każdego z nas jest inna. To znaczy, że nasze miejsce w Jego sercu nie może być zajęte przez kogoś innego. Tylko osobiście, każdy z nas może udzielić odpowiedzi, jakie miejsce zajmuje Bóg w jego sercu. Czy chcę i pragnę wychodzić na spotkanie z Nim w swoim życiu?

Zakończmy osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówmy „**Ojcze nasz**”.